Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1936 Nowy Sącz Rok II

Nr. 17

niedziela 26-go kwietnia

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Na przednówku

Wiosna już przed drzwiami, a z nią nadchodzą nowe prace na roli, nowe troski, a nadewszystko nowe wydatki. I zawsze, jak przedtem, tak i obecnie, rodzi się pytanie, jaki wynik będzie tych nowych wysiłków, tych świeżych trudów i tych pieniędzy, które trzeba włożyć w kawałek swej ziemi. Czy opłaci się praca i koszty, czy zwiąże się choćby koniec z końcem, jeśli przy wszystkiem dopisze urodzaj, a Opatrzność ustrzeże nas od klęsk elementarnych. Oto pytania, które się narzucają każdemu siłą swoich faktów i nieprzewidzianych skutków.

Nie jest bowiem obojętnem dla całego rolnictwa, jak będą działały nożyce cen, których zwarcia się napróżno oczekujemy oddawna. Ceny zboża, nabiału i przychowku zwierzęcego, stanowiącego **jedyne źródło dochodu rolnika,** nie pokrywają rzeczywistych wydatków na wyprodukowanie tego wszystkiego. Spłata długów, odsetek od nich, zaległych podatków, mimo poważnych ulg i pomocy rządu są wielką troską rolnika, a szczególnie rolnika małego, a jednak stanowiącego ogromną siłę produkującą i konsumującą w kraju.

Jesteśmy państwem, które wyszło z krwawych oparów wojny światowej i czy chcemy, czy nie chcemy, musimy ponosić fatalne skutki światowego kryzysu. W dodatku udział nasz w produkcji i handlu światowym przedstawia zaledwie niewielki odsetek. Z czegóż więc mamy czerpać kapitały?

Nie będziemy mówić o przeszłości, lecz chodzi o teraźniejszość i przyszłość, które trzeba mieć zawsze na oku, a które musimy sobie urządzić jaknajlepiej i jaknajprędzej. Jakkolwiek **w ostatnich miesiącach na wsi wzrosło spożycie,** jednak brak kapitału daje się dotkliwie odczuć. Dotyczy to głównie zniszczonego sprzętu i żywego inwentarza, nie mówiąc o innych palących potrzebach. A czy to już wszystko, co rolnikom dolega?

W ten sposób możnaby snuć cały szereg potrzeb, przed któremi stoi skołatane rolnictwo na progu wiosennych robót i przednówku tegorocznego. Ale przecież narzekaniami żyć niepodobna. Narody i państwa, ażeby wybrnąć z ciężkiej sytuacji po wojnie światowej, której skutki my Polacy szczególnie odczuwamy, robią ogromne wysiłki wspólnie ze swemi rządami, aby **szczęśliwie i jaknajprędzej wybrnąć z ogólnej niedoli.** Takie wysiłki musimy podejmować coraz to intensywniej.

Rolnictwo w Polsce, a przedewszyskiem drobne warsztaty rolne znajdują się obecnie w niewątpliwie ciężkiem położeniu. Zawsze tak bywało, że z każdą wiosną i na przednówku odczuwało się braki. Są to wstępne miesiące do całorocznej gospodarki, która wymaga wyjątkowo znaczniejszych wydatków. Gdy stan taki zbiega się z ogólną światową biedą, sytuacja dla nas przedstawia się znacznie gorzej. Lecz z tego nie wynika, aby to zło miało być jakąś regułą i to w dodatku nieznośną regułą.

Przeżyliśmy przecież już gorsze czasy, jak

zniszczenie jednej szóstej majątku narodowego wojną światową.

Mieliśmy lichy pieniądz, źle zorganizowaną armję i chaos polityczny w kraju i wyszliśmy z tego zwycięsko. Gdy inne narody odbudowały się, siedząc na górach złota, myśmy to wszystko zrobili własnym wysiłkiem i własnemi ofiarami, mając tylko silną wolę i silne nerwy i wielki patrjotyzm, którego nigdy nie brakowało naszemu narodowi, a szczególnie naszemu ludowi.

Przetrwamy także i kryzys obecny i ten ciężki rok, który mamy przed sobą, ponieważ zaparcie się naszego ludu, oraz siła opinji zbiorowej dąży wytrwale do oparcia się na twardym gruncie i nie chce żyć na grząskim terenie kryzysu. W życiu gospodarczem rządzą te same prawa, które kierują zjawiskami w przyrodzie.

Okresy złe i okresy klęsk elementarnych poprzedzają zawsze czasy lepsze i weselsze.

Mogą one trwać dłużej lub krócej, lecz to nie zmienia tego prawa, które zawsze góruje nad wolą ludzką. Chodzi o to, aby naród był na to przygotowanym i ażeby nadejście oczekiwanej poprawy nie zastało nas załamanych moralnie i upadłych na duchu, lecz zmobilizowanych do podjęcia dalszej pracy i w lepszych warunkach.

Z takim kapitałem moralnym powinniśmy wejść w nowy rok pracy na roli i z niezachwianą wiarą, że druga wiosna będzie lepsza, a powiedzmy sobie: musi być lepsza.

JAN CZAJA

—o—

Zakończenie roku szkolnego w Wysokogórskiej Szkole Rolniczej w Nowym Targu

W styczniu 1935 r. otwarto tę dawno przez Podhalan upragnioną placówkę, dzięki wysiłkom Wydziału Powiatowego, oraz pomocy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. i Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

Pierwszy rok szkolny poświęcony był wyłącznie wewnętrznej organizacji Szkoły. Przy pomocy władz szkolnych i dzięki serdecznej opiece obecnego starosty p. Marjana Głuta, zdołano w ciągu półtora roku Szkołę tak zagospodarować, że dzisiaj Szkoła pracuje już normalnie.

W niedzielę, dnia 5 kwietnia br. opuścili mury szkolne pierwsi wychowankowie Szkoły Rolniczej w Nowym Targu. Poszli, by z wiosną zacząć wprowadzać w czyn hasła przyjęte w szkole i stosować rady swoich wychowawców we własnej wsi.

Zakończenie roku szkolnego, które odbyło się bardzo uroczyście, połączono z poświęceniem wodociągu grawitacyjnego. Uroczystość zaszczycili swą obecnością pp.: starosta Marjan Głut, jako reprezentant p. Wojewody Krakowskiego, senator Felisk Gwiżdż, Prezes Zarządu Gł. Związku Podhalan, insp. Koszyk, insp. Rysz P. Z. U. W., sekretarz Wydz. Pow. Mgr. A. Skoda, przedstawiciel Wydziału Pow. w Limanowej Ant. Górszczyk, członkowie Wydziału i Rady Powiatowej w Nowym Targu, rodzice uczniów i goście.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, dokonał aktu poświęcenia wodociągu grawitacyjnego ks. Czarniak.

Po poświęceniu przemawiali: p. starosta Marjan Głut, p. insp. Rysz, oraz kierownik budowy p. inż. Bezdek.

Koszta wodociągu wynoszą około 12.000 zł. Wodociąg ma pojemność 60.000 litrów wody.

Następnie odbył się w szkole egzamin absolwentów, przeprowadzony przez dyrektora szkoły inż. A. Górza z zakresu hodowli zwierząt i organizacji gospodarstwa górskiego oraz prof. inż. Biszczka z zakresu rolnictwa. W czasie egzaminu padło kilka pytań ze strony gości, na które uczniowie bardzo mądrze i rozsądnie odpowiadali. Egzamin wykazał wysoki poziom naukowy szkoły i doskonałe przygotowanie uczniów do zadań, które ich czekają.

W szkole uwzględnia się przedewszystkiem naukę o wzorowem prowadzeniu gospodarstw górskich, a więc przemianę gospodarstw rolnych na pastwiskowo-hodowlane, hodowlę bydła czerwono-polskiego, hodowlę owiec, mleczarstwo, serowarstwo. Pozatem kładzie się nacisk na kulturę łąk i pastwisk, na uprawę roślin odpowiednich dla gospodarstwa górskiego, ogrodnictwo, a zwłaszcza sadownictwo, warzywnictwo i pszczelarstwo. W lecie odbywają się wędrowne kursy halne oraz kurs bacowski w wzorowej bacówce w Tatrach.

Imieniem O. T. R. powitał przyszłych współpracowników p. agronom powiatowy inż. Czubernat.

Po obiedzie nastąpiło pierwsze kostytujące się zebranie ogniska wychowanków Szkoły, poprzedzone piękną inscenizacją pt. „Tatry“ i produkcjami chóru uczniowskiego, który odśpiewał szereg pieśni góralskich.

WACŁAW WOJTUSIAK

Budżet za rok 1935|36

(tz). Budżet za rok 1935|36 zamknął się deficytem 247 miljonów zł. Trzeba jednak zauważyć, że naskutek znanych zarządzeń oszczędnościowych min. Kwiatkowskiego deficyt nietylko spadł z 27 milj. zł. miesięcznie na 7 milj. zł. miesięcznie, ale w miesiącu marcu 1936 r. osiągnięto miast deficytu nadwyżkę budżetową 600 tys. zł, podczas gdy w r. ub. w marcu było 19 milj. deficytu. Należy więc przypuszczać, że zdecydowana akcja Rządu przyniesie ze sobą odzyskanie utraconej równowagi budżetowej.

Sprawa Liceum w Nowym Sączu

Dnia 5 kwietnia br. odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Tow. Naucz. Szkół Wyż w Nowym Sączu. Wysłuchano sprawozdań i przeprowadzono wybory na rok 1936. Najwięcej czasu jednak poświęcono sprawie przyszłego Liceum. We wrześniu przyszłego roku ma się zacząć nauka w przyszłem liceum, w nowym gmachu a tu dotąd wiele jeszcze nie przygotowano. Walne Zgromadzenie Koła uchwaliło przypomnieć i zainteresować ogół społeczeństwa tą sprawą. Uchwalono wydać rodzaj odezwy a następnie zrobić zebrania zainteresowanych rodziców tak w Sączu jak i okolicy na którem jeden z członków Koła zaznajomi zebranych z ustawą o nowym ustroju szkolnym i powiadomi, co zostało dotąd zrobione przez wszystkie czynniki naszego miasta dla przyszłego liceum.

Przytaczamy treść uchwalonej odezwy:

„Wrzesień 1933 roku rozpoczął realizację nowego ustroju naszego szkolnictwa powszechnego i średniego. Jeżeli chodzi o szkolnictwo średnie, to zaszły tutaj wielkie zmiany. Przedewszystkiem zniesiono dwie pierwsze klasy, całe gimnazjum ograniczono do czterech lat nauki, po których ukończeniu młodzież szkolna może przejść do dwuletniego liceum, aby po jego zakończeniu uzyskać prawo wstępu na Uniwersytet.

Ogół społeczeństwa mało zdaje sobie sprawę ze zmian, jakie wprowadza nowy ustrój w szkolnictwo średnie. Nie wszystkim np. wiadomo, że licea prawdopodobnie nie będą w tych wszystkich miastach, w których obecnie są gimnazja.

W odniesieniu do całego Podhala jest zapewnienie ze strony władz wyższych, że liceum będzie w Nowym Sączu, lecz uzależnione jest to do pewnego stopnia od posiadania odpowiedniego na ten cel budynku. Starania w kierunku uzyskania odpowiedniego pomieszczenia na liceum zostały już podjęte i są powoli realizowane.

Koło TNSW. w Nowym Sączu, zdając sobie sprawę z doniosłości nowego ustroju oraz faktu, że liceum w Nowym Sączu musi być uruchomione już we wrześniu 1937 r., pragnie poprzeć zapoczątkowaną akcję przez zaznajomienie całego ogółu mieszkańców miasta i najbliższej okolicy o znaczeniu istnienia liceum dla miasta, powiatu i całego Podhala. Sposób realizacji tego na terenie każdej miejscowości pozostawia się do uznania PT, z tem nadmienieniem, że Koło TNSW. w Nowym Sączu jest gotowe na swój koszt każdej chwili wysłać do każdej miejscowości prelegenta, który w odpowiednim referacie zapozna mieszkańców z ustawą o nowym ustroju szkolnym a przedewszystkiem o przyszłem liceum oraz zwróci uwagę na niebezpieczeństwo w wypadku, gdyby jakieś nieprzewidziane trudności uniemożliwiły założenie liceum w Nowym Sączu już w przyszłym roku szkolnym.

Za Zarząd Koła TNSW. w Nowym Sączu:

Z OLELSÓWNA, sekretarz — K. GOLACHOWSKI, prezes

Wszelkie zapytania prosimy kierować do Zarządu Koła TNSW. Nowy Sącz Kościuszki L 11 — prof. K. Golachowski.

Redakcja nasza zawiadomi rodziców o dacie wspomnianego zebrania.

O niezależną pracę społeczną nauczyciela

Zagadnienie pracy społecznej nauczyciela należy do najwięcej drażliwych kwestyj tem bardziej, że związane ono jest ze stanowiskiem jego zawodu i pracą w szkole.

Samo nauczanie i wychowanie młodzieży, tj zawodowa praca nauczyciela, jest sama przez się funkcją społeczną pierwszorzędnej wagi. I ten nauczyciel, który sumiennie wykonuje swoją pracę zawodową, osiągając rezultaty, na jakie go w jego środowisku stać — spełnia już swoje zadanie całkowicie.

Praca społeczna, pozaszkolna — jest zadaniem, które nauczyciel podejmuje tylko dobrowolnie, w imię dobra ogólnego, a nie dla interesu swojego, jednej partji, instytucji czy nawet osoby.

Dobrowolność i niezależność pracy społecznej może dać wyniki pozytywne — przymus byłby w stosunku do nauczyciela nietylko nieuzasadnionym, lecz musiałby doprowadzić do zdewaluowania tego rodzaju narzuconej działalności.

Przecież nikomu tłumaczyć tego nie trzeba, że praca społeczna, już z natury swojej wymaga pełnienia jej z radością, z jakiegoś moralnego nakazu, dla jakiejś idei, w myśl własnych — osobistych poglądów i zamiłowań. Musi więc być ochotnicza!

W wypadku, kiedy stosuje się przymus do tych, którzy społeczeństwu nic nie dają — pracownik „zmuszony“ wnosi do tej pracy swoje, własne, obywatelskie nastawienie o wątpliwej wartości. Czyż nie jest to jednak smutna konieczność, której unikać należy?

Praca społeczna dla synekur, karjerowiczowstwa i nieróbstwa — to szkoda, którą później bardzo trudno odrobić.

Dla nauczyciela — tylko praca czysta — bezinteresowna, w imię oświecenia, mająca na celu dobro ogólne, to codzienny, ofiarny czyn!

Dopóki będzie tolerowane wciąganie nauczycielstwa do jakiejkolwiek akcji politycznej (t. zw. społecznej)— dotąd nauczyciel będzie uważał swoją pozaszkolną działalność społeczno-światową za przymus i obniżenie godności zawodu nauczycielskiego.

Dalszym warunkiem pożytecznej pracy społecznej, to należyta organizacja. Zmorą dzisiejszych czasów jest przerost organizacyj społecznych i pseudospołecznych, które choć często mają tło i pobudki naprawdę ideowe — szkodzą sobie wzajemnie.

I na tem znowu najgorzej wychodził nauczyciel — bo wszędzie starano się go wciągnąć do pracy.

Pragniemy rozwinąć u społeczeństwa to złudzenie, że do obowiązków nauczyciela należą oprócz pracy w szkole i prace na różnych kursach i w różnych organizacjach. Bowiem ustawa o ustroju szkolnictwa z r. 1932 wyraźnie mówi, że obowiązek dokształcania młodzieży od 14 — 18 roku życia winien być realizowany przez

specjalnie organizowane szkolnictwo dokształcające zawodowe i ogólne!

I w żadnym wypadku nie powinien mieć miejsce fakt, aby stosunek nauczyciela do dobrowelnej pracy społecznej (bo tylko taką uznajemy) miał znaleźć odbicie w jego ocenie pracy szkolnej „in minus“.

Uwagi powyższe, nie wyczerpujące oczywiście zagadnienia tu poruszanego, nie są dyktowane bynajmniej jakąś tendencją do zniechęcenia nauczyciela do bezinteresownej pracy społecznej, ale wypływają ze szczerej troski o przyszłość i rozwój tak ważnej funkcji społecznej.

Bądźmy spokojni o nauczyciela! W psychice bowiem jego tkwi — może ten zawodowy — impuls do kulturalnego dźwigania swojego otoczenia.

Nauczyciel pragnie pracować społecznie — więc pomóżmy mu — a nie przeszkadzajmy! Uznajmy dobrowolność i niezależność tej pracy — chociaż to „nauczyciel“! W. Z.

ROMAN MICHASIEWICZ

Odprawa Komendantów i ref. wychowania obywatelskiego Z. S. Powiatu Nowosądeckiego

Dnia 19 kwietnia br. odbyła się w Nowym Sączu odprawa komendantów i ref. wychowania obywatelskiego 28 oddziałów i pododdziałów Z. S.

MICHAŁ ASANKA-JAPOŁŁ (Kraków)

Niewiędnące maki podhalańskie...

(na marginesie poezji Tadeusza Giewont-Szczeciny)

Poezja jest miarą duszy, w skali uczuć najszlachetniejszych — trafia, bo potrąca o struny bratniej liry, do każdej „jasnej“ duszy! Trzeba być jednak, jak Dante, mówi:

więcej, aniżeli tworem, już człowieka,
zali odbiciem boskiej w nim — natury,
która o jaźni, uczuć skali — orzeka..

wówczas poeta — tworzy: „sub specie aeternitatis“, choćby tematem było... Podhale, jak u Szczeciny („Ziemia śpiewająca“), gdzie naprawdę poezja... rozbiła namiot słońca, nieba, iż można powiedzić, jak Michał Anioł Buonarotti: »niebo rozpostarte nad moją Florencją, ogarnia wszechświat“. — Szczeciny Podhale — jest dla niego „światem“, ale wówczas, gdy wczuwa się całym sobą, jako syn tej ziemi, w piękno, w odwieczną tęsknotę — w życie Podhala, aby to wszystko „utematować“ — w swojej poezji! Z pośród regjonalistów — Szczecina — zajmuje, bodajże najsubtelniejsze stanowisko. Nie szafuje gwarą, ale jej nie „dewaluuje“, czerpie z niej tęsamą radość, co z mowy „wykwintnej“, aby zrównać ścieżkę podhalańskie z... reszty Polakami, choć je inaczej wypowiadają nad Gopłem, nieco inaczej we Wilnie, a już chyba pomorzanin-kaszub, nieraz niezrozumiały: „dla braci z nad Olzy“..., nie mówiąc, iż dla tych z nad Dunajca bliski, bliższy, aniżeliby się zdawało... Choćby na tratwie, z Nowego Sącza, aże po Toruń...

Ale odbiegłem, nie raczej z calilem poezję Szczeciny z poezją, współczesną, polską! Zcala ją artystyczna strona. — Podniosła, harmonijna, bogata. Czytam kroć razy: „pastel o makach“ i doznaję wrażeń, jakbym czytał najbardziej mistrzowską strofę włoskiej poezji, lub, francuskiej... Zaraz na samym początku:

w jesienny czas
zmierzchem
rozpłakanym pustką,
serce me
jak młody las
szumiące
całowało twoje usta...

spróbowałem przełożyć na język D'Annunzia, aby Szczecinę „zanieść“ — hen nad Tybru, czy Arna brzegi! Udało mi się, bo jego wiersz — zaprasza, żeby go tłomaczyć i ukazać obcym bogactwo... z Nowego Sącza, gdzie tętni kultura nietyle... żywego, ile pisanego słowa, w poezji Szczeciny! Nie hołdując frazeologji, czy dynamice współczesnej grafomanji mózgoców — poetów, nie cyzelując wierszy pseudoaleksandryjski rymem, czy łamańcem obcym mowie polskiej różnych a la Peiper, „schyłkowców“, nienaszych poetów, Szczecina — jest sobą, t. j. nawskroś poetą, o którym mógłbym za... Papinim, powiedzieć, że: „wnika w chram boży na ziemi, a poprzez duszę i serce człowieka“. — Zaś dla artysty — Szczeciny są, zawsze:

snów maki polne
kochane maki! —

symbole Podhala, może... najpiękniejsze, obok przydrożnej kapliczki, czy tam strumyczka w Sączu, sączącego radość wiosenną, lub jesienią smętek tej ziemi — naprawdę u Szczeciny »**śpiewającej**«...

Ale na to, żeby rozśpiewać ziemię, trzeba być samemu... **piewcą**, a takim jest Szczecina, co mu czyni zaszczyt i stawia go — nawet w Nowym Sączu, w rzędzie poetów, na szczycie polskiego Parnasu — Giewontu — jego — Szczecinę-Giewonta! —



Drzeworyt wykonany przez art.-malarza Jana Dzieślewskiego do zbiorku wierszy „Ziemia Śpiewająca“ Tadeusza Giewont-Szczeciny

Oby mu radość, w słońcu Podhala, nie ćmiła smutkiem życia (boć poeci mają życie „ugorne“...) tej jego, Szczecinowej poezji, czego mu życzę „dal profondo“ — jako: „Fratello d'animat-arte“. —

Powiatu nowosądeckiego, która zgromadziła 70 uczestników.

O godzinie 9 odprawę otworzył prezes Powiatu ob. insp. Adam Stefaniak, witając przedstawicieli Władz miejscowych w osobach pp. starosty powiatowego Dra Macieja Łacha i dowódcy 1 PSP. ppłk. dypl. Aleksandrowicza, Prezesa Tow. Przyjaciół Z. Z. dyr. Adama Scheuera oraz komendanta Obwodu PW. i WF. kpt. Jgnacego Jelenia. Wśród obecnych zauważyć można było ob. ob. prezesa Oddziału Z. S. dyr. Bolesława Redlicha, wiceprezesa dyr. Feliksa Wagę, insp. Pytlarza, insp. Wieczorka Mieczysława i wielu wybitnych przedstawicieli tut. Społeczeństwa.

Skolei przemawiali naświetlając pracę strzelecką w tut. Powiecie: ob. komendant Powiatu kpt. Stanisław Baran, prezes insp. Stefaniak i przybyły w międzyczasie komendant Okręgu Z. S. V kpt. Augustyn Stasiak. Pan starosta Dr. Łach dał wyraz w swem przemówieniu, jak wielką troską jest dla niego rozwój Z. S. na terenie tut. powiatu.

Jak wynika ze sprawozdania komendanta kpt Barana Z. S. w tut. Powiecie Związek Strzelecki mimo ciężkich warunków wykazuje ożywioną działalność w szczególności przedstawił braki w pracy strzeleckiej wewnątrz i na zewnątrz, podał niedomadania, podając, że pracę należy rozpocząć od samych siebie, naświetlił pracę PW., wytknął znikomą ilość biorących udział, oraz porównał czas obecny z przedrozbiorowym.

Ob. kom. Józef Piekarz przedstawia stan prac w dziedzinie sportu strzeleckiego na terenie tut. powiatu Z. S, oraz zadania komendantów — poszczególnych Oddziałów w odniesieniu do propagandy tego sportu w szerszem społeczeństwie, — następnie szkicuje plan szkolenia Oddziałów, oraz najbliższe imprezy strzelectwa sportowego. Informuje iż w dniu 28 maja br. odbędą się powiatowe zawody Strzeleckie z broni małokalibrowej o mistrzostwo tut. Powiatu. W ciągu miesiąca maja odbędą się zawody dla szerokich mas publiczności, zawody pt. „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“. Zawody te mają na celu spopularyzowanie sportu obrony narodowej.

Po przerwie o godzinie 11 przystąpiono do szczegółowej odprawy.

W jednej sali odbyła się odprawa komendantów O. Z. S., a w drugiej odprawa referentów wychowania obywatelskiego. Odprawę oddziałowych referentów wych. obyw. przeprowadził ob. prof. Michał Liśkiewicz pow. ref. wych. obyw. Po przedstawieniu trudności lokalnych w realizowaniu pracy oświatowo-wychowawczej przez ref O. Z. S., oraz po omówieniu środków, przy pomocy k órych trudności te można usunąć, ob. prof. Liśkiewicz podał wytyczne pracy na okres letni przy uwzględnieniu 3 dziedzin pracy wychowania obywatelskiego, tj. 1) wychowania ideowo-organizacyjnego, 2) wychowania obywatelsko-państwowego, 3) przysposobienia zawodowego. W ożywionej dyskusji nad metodami pracy świetlicowej, wyczerpująco omówiono różne formy tejże, kładąc główny nacisk na pracę zespołową.

Ob. kom. Bronisław Dindorf naświetlił prace przysposobienia rolniczego na terenie tut. Powiatu Z. S. Komendantka ob. Wołyniakówna złożyła sprawozdanie z pracy na terenie Oddz. Ż. Z. S. tut. Powiatu.

Ob. mgr. Marjan Krężel omówił szczegółowo możliwości zakładania drużyn orlęcych na terenie tut. Powiatu. Ob. komendant Okręgu V. Z. S. kpt. Augustyn Stasiak przedstawił ogólną sytuację Z. S w Polsce. Poczem wywiązała się ożywiona dyskusja. Odprawę zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego i strzeleckiego.

Z działalności i życia Rodziny Wojskowej w Nowym Sączu

W imieniny Gen. Inspektora sił zbrojnych Generała dyw. Edwarda Rydza Śmigłego, Zarząd Koła przesłał Solenizantowi telegram z życzeniami.

W wigilję Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbyło się uroczyste zebranie wszystkich członkiń R. W. i zaproszonych gości z dowódcą 1 P. S. P. ppłk. dypl. Aleksandrowiczem Kazimierzem na czele.

Zebranie zagaiła zast. przewodniczącej Koła p. Wanda Bezegowa przyczem zarządziła 1 minutowe milczenie.

Po odegraniu „Pierwszej Brygady“, zabrała głos przewodnicząca Koła p. Zofja Aleksandrowiczowa, która odczytała znakomity referat pióra p. Jagrym-Maliszewskiej. Członkinie wysłuchały odczytu w wielkiem skupieniu i ze łzą w oczach.

19 marca przedpołudniem Msza św żałobna za spokój duszy Wielkiego Marszałka w kaplicy na starym cmentarzu, którą celebrował proboszcz miejscowej parafji wojskowej.

Popołudniu Sekcja Opieki Społecznej rozdała najbiedniejszej dziatwie Nowego Sącza nowe ubranka uszyte własnoręcznie przez członkinie miejscowego Koła z materjału przysłanego przez Naczelny Zarząd R. W.

O godz. 16-ej odbyła się akademja w świetlicy R. W. dla najbiedniejszych miasta.

Na uroczystość tę przybył w komplecie korpus oficerów i delegacja podoficerów z Komendantem Garnizonu ppułk. dypl. Aleksandrowiczem na czele.

Po okolicznościowem przemówieniu Świetliczarki, dzieci zadeklamowały bardzo ładnie kilka wierszy o Panu Marszałku i odśpiewano „Pierwszą Brygadę“ i „Hymn Państwowy“.

Kurs drożników

Nowosądecki Zarząd Drogowy z kierownikiem swym p. inż. M. Geislerem na czele, rozumiejąc, jak ważnym jest problem dróg dla całokształtu gospodarki i kultury narodu, oraz jego obrony — urządza od pewnego czasu kursa dla drożników. Kursa te mają na celu przygotowanie teoretycznie i praktycznie wykwalifikowanych kadr drożników i pracowników drogowych. Utrzymanie bowiem drogi w stanie dobrym zależne jest nietylko od funduszów pieniężnych, ale również i to w dużej mierze od „funduszów umysłowych“ — od sprawności zawodowej, od fachowego wykształcenia, od inteligencji tych, którzy bezpośrednio sprawują nad drogą nadzór — czyli drożników.

Taki właśnie kurs odbył się w Nowym Sączu w dniach od 30 marca do 11 bm. przy bardzo licznym udziale słuchaczów. Wykłady na kursie prowadzili pp. inż. M. Geisler, inż. W. Cyło, technik F. Tarsiński, technik B. Furmankiewicz, technik J. Kiepersza, kpt. I. Jeleń, Dr. Zaranek, Dr. Foltyński, instr. A. Drzewiński, instr. P. C. K. Dominik i Popiela. Jakkolwiek czas kursu był krótki, a tematy wykładów trudne i szerokie, skorzystaliśmy z kursu bardzo dużo.

Kurs zakończył się 11 kwietnia. Zamknięcia dokonał wicestarosta p. mgr. S. Mycielski pięknem słowem pożegnalnem, na które odpowiedział krótko lecz mocno jeden z absolwentów kursu, kol. W. Korona.

Kończąc, uważam sobie za obowiązek złożyć tą drogą imieniem kolegów kursistów serdeczne podziękowanie p. radcy inż. M. Geislerowi za urządzenie tak ważnego dla nas kursu, za ojcowską Jego opiekę i trud wielo-godzinnych wykładów. Dziękuję również wszystkim innym wykładowcom i prelegentom kursu. Mam nadzieję, że słowa Wasze nie pójdą na marne, lecz że wiedzą zdobytą na kursie pomożemy Wam do rozwiązania choć w małej części tak ważnego problemu drogowego, z którym wiąże się rozwój, bezpieczeństwo i prestige Państwa. JÓZEF BIENIEK

KRONIKA

KALENDARZYK

27 P. Piotra, Teofila
28 W. Pawła od Krzyża
29 Ś. Piotra, Roberta
30 C. Katarzyny, Marjana
1 P. † Filipa, Jakuba
2 S. Zygmunta
3 N. Roczn. Konstytucji

—O—

OSOBISTE. **Odznaczenie.** Major Stanisław Kęsek, pełniący służby w I. Okręg. Szpitalu im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, został ostatnio odznaczony przez P. Prezydenta Rzplitej złotym krzyżem zasługi. Należy zaznaczyć, że p. major Kęsek jest jednym z najczynniejszych członków Zw. Podhalan na terenie Warszawy.

Złoty medal za pracę artystyczną. Artysta malarz Jan Dzieślewski na konkursie akademij włoskich otrzymał złoty medal za prace malarskie. Wyróżnienie to postawiło go w rzędzie

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI

Kurniawa

(VI rozdział III części powieści „Chochołowscy“[1])

(Ciąg dalszy)

A to jeszcze nie jest najgorsze. — Ksiądz Kmietowicz nie skończył jeszcze. Chwilę odczekał, nadsłuchując głębokich wzdychów i gorzkich pojęków, kapiących w ciszę niby krople wilgoci w głębi ciemnej groty tatrzańskiej, potem słuchał samej ciszy, dźwoniącej w uszach... Zda się — czekał, by skrzepili w sobie moc, hart ducha do wysłuchania tego najgorszego. Aż wreszcie, spojrzawszy raz jeszcze na rannego nauczyciela i upewniwszy się, że śpi, zaczął wolnym, cichym, lecz silnym głosem:

— Niestety, bracia kochani, to jeszcze nie wszystko — i nienajgorsze... Pan Tetmajer donosi w liście, — że — powstanie odwołane... W środę jeszcze jenerał Collin zajął Kraków... Mieroslawski aresztowany w Poznaniu, Wiśniowski we Lwowie... I w ostatniej chwili Komitet powstanie odwołał... Niestety, Bóg nie pozwolił, by wiadomość przyszła na czas...

Nic nie przerwało słów księdza — żąden wykrzyk, żadne westchnienie... Nic..: Ludzie jakby skamienieli. Przestali myśleć, przestali czuć... Dopiero po chwili świtać poczęła pierwsza niejasna świadomość. I uczuli wtedy wszyscy jednozgodnie, że im się grunt z pod nóg obsuwa, że stoją nad urwistym brzegiem wezbranej rzeki, a spieniona fala podmywa piaszczysty cypel i już wgłębia się im pod stopy, opływa szeroko, ogarnia naokół... że wiszą nad jakąś bezdenną otchłanią, w którą już — już — lada chwila — wpadną, a z której wyjścia nie masz... Więc mozoł tylu miesięcy i lat idzie na marne... Zbudzeni śpiący rycerze kładą się na nowo na swe kamienne łoża, by się nie obudzić — może już nigdy?... Krzywdy, łzy, krew, cierpienia lat wielu, które wstały z tej ziemi, z grobów cmentarnych, z ścian chałup, z ulic, z łąk i pól, które wyły wielkim głosem rozpaczy i pomsty niebios wzywały — teraz wznoszą się niby płomienisty słup i, krwawą rękę podnosząc ku niebu, znowu wielkim głosem nadaremnie tej pomsty wołać muszą... Oto trud życia marnym się okazał... Oto mgła świtu, która cudne, źroczne blaski dnia zaczęła przesiewać na omroczony świat, teraz rozstąpiła się — i okazała bezdenną pustkę nocy... Czarną północną godzinę...

Staszek Pokusa opadł ciężko na ławę, głowę oparł na dłoni, łokieć na stole. Takie oto myśli przytłoczyły młodego, ślebodnego ducha ku ziemi. On najżywiej z górali odczuwał całą tragedję położenia, bo najwięcej serca włożył w świętą sprawę... Najżywiej przejął się ideą walki o wolność i najmocniej tę wolność wyśnioną ukochał...

Ale zanim ogłupienie posępne przemieniło się w dosadny wyraz rozpaczy czy gniewu, — zanim ktokolwiek wyrzekł słowo, — chory nauczyciel jęknął głośno. Uniósł się nieco na łóżku, podparł się łokciem... Rzucili się ku niemu troskliwie wystraszeni górale, rzucił się rotmistrz i ksiądz.

W otwartych oczach organisty błyszczały wielkie, szkliste łzy. Ale głową poruszył przecząco kilkakroć, jakby na znak, że mu się nic nie stało. I po chwili zaczął przerywanym, cichym głosem:

— Słyszałem... Wszystko słyszałem... Ja... już wiedziałem od południa o racbacji... Ślamek przywiózł wiadomość... Ksiądz Janiczak zniknął — pewnie umknął na Węgry... Ale... nie spodziewałem się... Mój Boże... Że i powstanie odwołane... A teraz... teraz... Chryste miłosierny... wszystko stracone...

Westchnął głęboko. Jęknął — widno zabolała go rana. Łzy spływały po policzkach.

I zemdlał.

— — — — — — — — — — — —

Było już chyba nad ranem, gdy. Marysia i Staszek, w grube białczańskie kożuchy odziani, w chusty otuleni, wyjechali z Cichego ku Chochołowu. Noc głęboka leżała wokół nich. Biała ciemność wyciągała ku nim mroźne, niesamowite łapy. Ciemno było, bo gęste chmury zakryły niebo, że ledwie biały spłacheć śniegu migotał przed nimi. Minęli już ostatnie, śpiące domy Cichego. Konie ciągnęły wolno sanie pod stromą górę, wpadając głęboko w ledwie przetarty śnieg. Czasem prychnęły ostro, ale zresztą cichość była wielka na polach, nawet u sań nie zabyrkotał dzwonek, przezornie odjęty. Nocna, zimowa cisza, przejmująca lękiem...

(c. d. n.)



[1]) Część I wyszła w r. 1934 pt. »We mgle świtu«, cz. II »Mocarny lud« ukaże się wkrótce; część III pt. »Kurniawa« obrazuje nam sam przebieg powstania chochołowskiego w dniach 21—23 II 1846 oraz jego następstwa.

(Przyp. Red.)

wybitnych malarzy polskich uznawanych przez zagranicę.

Wybór nowego ławnika. Na zebraniu wyborczem Rady miasta Nowego Sącza, które odbyło się w poniedziałek, dnia 20 kwietnia br., a którego celem był wybór czwartego ławnika Zarządu miasta Nowego Sącza w miejsce p. Rudolfa Dworzaka, który przeniósł się do Krakowa, wybrany został ławnikiem prezes Związku Legjonistów i poseł na Sejm Jan Łobodziński.

O »wielości rzeczywistości". Dnia 17 kwietnia w lokalu Łomu odbył się wieczór dyskusyjno-krytyczny na temat filozoficznej pracy prof. dr. Leona Chwistka a w szczególności na temat »Wielości rzeczywistości". Wieczór referował Kaz. Leśniak. Jest to już trzecia z rzędu dyskusja na tematy teoretyczne. (sil)

Nowy plafon w »Łomie" W tych dniach art. rzeźbiarz M. Bogaczyk wykończył projekt płaskorzeźby-plafonu do sali Łomu. Projekt przedstawia siedem symbolicznych postaci w gaju Akademosa. (sil)

Dalszy ciąg »Łańcucha Pracy«. Odpowiadając na wezwanie Miejskiego Hufca Harcerek w Nowym Sączu, złożyłyśmy i wysłałyśmy 130 kg. żywności dla powodzian na Polesiu.

Do podjęcia dalszego ciągu „Łańcucha Pracy" wzywamy do jakiejkolwiek pracy społecznej Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i Rodzinę Kolejową.

Kolejowy Hufiec Harcerek
w Nowym Sączu.

Dancing Z. S. oddz. żeńskiego odbył się w ub. sobotę w pięknie udekorowanej sali „Domu Społecznego" przy ul. Matejki. Wśród nader miłego nastroju licznie zgromadzona młodzież i goście bawili się do godziny 3-ej nad ranem. Pierwszy ten dancing oddz. żeńsk. Z. S. zaszczyciły też władze powiatowe Z. S. Czysty dochód przeznaczono na fundusz kolonji letnich.

Konferencja „ogródkowa«. W dniach 6 i 7 kwietnia br. odbyła się w Nowym Sączu pod przewodnictwem insp. Stefaniaka dla nauczycieli z obwodu szkolnego (pow. nowosądecki i limanowski) konferencja w sprawie zakładania i prowadzenia ogródków szkolnych przy udziale 90 osób. Prelegentami byli pp. Stanuch, Puchała, Milówka Leon, Łukacz (kier. i naucz. z Nowego Sącza). W ramach konferencji odbyło się zwiedzenie ogrodów szkolnych: centralnego na Wólkach i przy szkole im. T. Kościuszki wraz z lekcjami praktycznemi.

Poczta będzie mogła protestować weksle. Od dnia 1 kwietnia br. urzędy pocztowe będą sporządzały protesty wekslowe. Poczta zajmować się będzie odszukiwaniem miejsca płatności weksla, przyczem przepisy pocztowe dopuszczają przyjmowanie zapłaty weksla także przez osoby trzecie.

Pielęgnujmy kwiaty i jarzyny! Na wiosnę należy otaczać specjalną opieką kwiaty i jarzyny. W jaki sposób? oto rzecz prosta: jeżeli kto chce mieć tuż przy domu piękny ogródek warzywny lub kwiatowy, winien uprawić ziemię nawozami sztucznemi i chemicznemi preparatami, które niszczą szkodniki polne. Wyjaśnień w tym kierunku udziela Spółdzielnia Rolnicza „Zagon" w Nowym Sączu, która równocześnie posiada i nawozy sztuczne i wymienione chemikalja na składzie.

Zjazd Organizacyj Społecznych. W trosce o oświatę powszechną, o jej realizowanie na terenie ogólno-polskim, jak również i regjonalnym, odbędzie się w niedzielę, dnia 26 kwietnia br. w Nowym Sączu, w sali Ratusza o godz. 11-ej przedpołudniem, Zjazd Organizacyj Społecznych. Na porządek dzienny złożą się: 1) Zagajenie, 2) referat: w obronie oświaty powszechnej, 3) Warunki pracy i bytu nauczyciela, 4) dyskuja, 5) zamknięcie Zjazdu.

Posiedzenie Komitetu Uczczenia Pamięci śp. Ministra Bronisława Pierackiego. W poniedziałek 20 kwietnia odbyło się w gmachu Starostwa posiedzenie Komitetu Uczczenia Pamięci Ministra Bronisława Pierackiego.

LISTY DO REDAKCJI

O wcześniejsze kropienie ulic miasta

Otrzymaliśmy następujący list:

Do Szanownej Redakcji
„Głosu Podhala«
w Nowym Sączu

„Zwracamy się niniejszem uprzejmie do Szanownej Redakcji z prośbą, by zechciała na łamach Głosu Podhala, poruszyć sprawę kropienia ulic miasta. Chodzi nam oto, aby to kropienie odbywało się nieco wcześniej, niż się to w Nowym Sączu praktykuje. Autocysterna kropi ulice wtenczas, kiedy młodzież szkola zdąża do zakładów. Silny prąd wody wyrzucany z autocysterny wznieca gęste tumany kurzu, przez które przechodnie muszą się przedzierać. Kropienie ulic w porze letnich posuch jest dobrodziejstwem dla mieszkańców lecz gdyby tak zrobić to rano o godzinę wcześniej? Rodzice.

Kronika starosądecka

OSOBISTE. **Odznaczenia.** Posterunkowi P. P. w Starym Sączu p. Adam Bogucki i p. Franciszek Hebenstreit zostali odznaczeni bronzowym „Krzyżem Zasługi".

Za staraniem starosty Dr. Macieja Łacha, Zarząd Miejski w Starym Sączu, zatrudnia dziennie 40 bezrobotnych, z czego 30 bezrobotnych pracuje przy robotach miejskich, zaś 10 bezrobotnych pracuje w Woli Kroguleckiej przy robotach wodnych. Prace trwać będą prawie przez miesiąc.

Z okazji Kongresu Rzemiosła Chrześcjańskiego i odsłonięcia w Warszawie pomnika Jana Kilińskiego — staraniem miejscowych cechów rzemieślniczych odbyło się dnia 19 kwietnia br. uroczyste nabożeństwo wraz z kazaniem w kościele parafjalnym, w którem wzięły udział wszystkie cechy wraz z pocztami sztandarowemi, władze i liczna publiczność. Po nabożeństwie zgromadzeni udali się w pochodzie do gmachu Sokoła, gdzie wygłosił przemówienie prof. Antoni Kempa.

Dnia 19 kwietnia 1936 r. młodzież Akcji Katolickiej w Starym Sączu urządziła w sali poklasztornej przedstawienie, na które złożył się szereg obrazów, deklamacji i pieśni.

Co słychać w Polsce?

Ustąpienie wojewody krakowskiego dra Świtalskiego. Wojewoda krakowski dr. Świtalski ustąpił a na jego miejsce mianowany został wojewodą krakowskim pułk. Gnoiński. Wojewoda krakowski odjechał do Warszawy.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

Km. 584|35. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim. Obwieszczenie. W sprawie ezekucyjnej Wandy z Wilczyńskich Makulowej w Makowie prawo nabywczyni tej wierzytelności egzekwowanej od Józefa Wilczyńskiego (ojca w Ostrawie z kontraktu darowizny notar. z daty Maków 29|10 1935 l. rep. 326|35 — przeciw solidarnej dłużniczce Franciszce 1-o Listwanowej 2-o Wilczkowej w Makowie o zapłacenie 556 zł 35 gr zpn.

Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie, urzędujący w Makowie przy ul. Jagiellońskiej Nr. 125 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 5-go czerwca 1936 r. od godziny 10 rano, w sali rozpraw cywilnych Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości połowy realności lwh 736 ks. gr. gm. kat. Maków, solidarnej dłużniczki Franciszki z Listwanów 1-o Listwanowej 2-o Wilczkowej w Makowie— Nd. 24 własnej. Realność ta składa się z p. bud. l. k. 126|1 o powierzchni 1 ar. 35 m² na której znajduje się dom murowany w roku 1927 dwupiętrowy z poddaszem przybudowany na całą wysokość do wschodniej ściany budynku Gminy miasta Makowa w którym mieści się Magistrat zawierający na parterze sklep i skład, na I i II piętrze po 1 pokoju, po 1 nyży i po 1 kuchni i na poddaszu strych. Dom jest kryty dachówką cementową. Pod domem są piwnice o 4 oddziałach. Na piętrze z frontu jest wspólny balkon z sąsiednim bezpośrednio połączonym tej samej wysokości domem spadkobierców śp. Wincentego Zajdy z Makowa w całym budynku wspólne sienie i wspólne schody drewniane z tym samym sąsiednim. Dom ten posiada ustępy murowane, zbiornik pod ustępami i wodociąg z parteru na I i II piętro i podwórze z osobnym wjazdem z tyłu domu od strony południowej. W domu tym położonym przy ulicy głównej obok rynku, parter nadaje się na prowadzenie w nim handlu zaś I i II piętro na mieszkania. 1|2 lwh. 736 gm. Maków.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 7791 zł 75 gr. — łącznie ze służebnością nabytą od Gminy Maków, użytkowania wschodniej ściany budynku gminnego.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł 5843 zł 82 gr. Rękojmia wynosi 779 zł 20 gr.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przegladać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

Km. 407|36 Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach Marjan Kosiba mający kancelarję w Gorlicach ul. Wł. Jagiełły Nr. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1936 r. o godzinie 10·30 w Gorlicach (nie później jak w dwie godziny) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do pp. Andrzeja Kwaskowskiego i Zofji Kwaskowskiej składających się z maszyny do szycia „Singera", 2 kilimów 2x1.50 m, aparatu radjowego (sieciowy) „Philipsa" i stołu na toczonych nogach o szacowanych na łączną sumę zł. 730.

Ruchomości można oględać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 468|36. Marjan Kosiba komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach. Obwieszczenie o pierwszej licytacji prawa majątkowego. Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach — mający kancelarję w Gorlicach — przy ul. Wł. Jagiełły L. 6 — na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 maja 1936 r. o godzinie 14-ej w biurze komornika w Gorlicach przy ul. Wł. Jagiełły L. 6 odbędzie się pierwsza licytacja prawa majątkowego przysługującego dłużnikowi p. Piotrowi Drzymale z Sękowej — do prawa eksploatacji, czyszczenia, pogłębiania i podwiercania czterech starych szybów naftowych znajdujących się na polach naftowych „Adalbert" I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII i IX w Sękowej położonych — na czas od dnia 18 kwietnia 1938 r.

Powyższe prawo majątkowe wraz z przynależnościami oszacowane zostało na kwotę 2 304 zł. — sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania wynoszącej połowę ceny szacunkowej t. j. kwotę 1152 zł.

Sprzedaż powyższego prawa majątkowego — nastąpi celem zaspokojenia należności wierzyciela Towarzystwa Bankowego Sp. z ogr. odp. w Gorlicach w sumie 1613 zł 70 gr zpn.

Komornik.

Czytajcie „Głos Podhala"

Km. 1518|34 Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II-go Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 44 na na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 czerwca 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należacej do dłużnika Józefa Izaka false Katza i Estery z Fränklów Katzowej po połowie nieruchomości własnej położonej przy ul Batorego obj. lwh. 1308 ks. gr. gm. kat Nowy Sąc składającej się z parc. grunt. lk. 1365|2 rola, obszar 4 ar. 27 m² i bud. 1474 obszar 7 ar. 78 m² wraz z domem jednopiętrowym murowanym w całości podpiwniczonym, dachówką krytym na parterze dwa mieszkania po 3 pokoje i kuchni przedpokój, klozet, łazienka w skrzydle od podwórza sionka, 2 pokoje kuchnia, łazienka, klozet, na I piętrze 3 pokoje kuchnia, przedpokój, klozet i dwa pokoje z dostawieniem pieca żelaznego do gotowania, weranda budynek parterowy bez piwnic o dachu dwuspadowym, przeznaczonym na pracownię stolarską magazyn na deski o ścianach z rygli dachówką kryty. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 60.200 cena zaś wywołania wynosi zł. 40.133 gr. 34, rękojma wynosi zł. 6020.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim. Komornik.

Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza »Głosu Podhala«. Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu